

W najbliższych wydaniach



**BOGUSŁAWA
KRZACZANOWICZ**

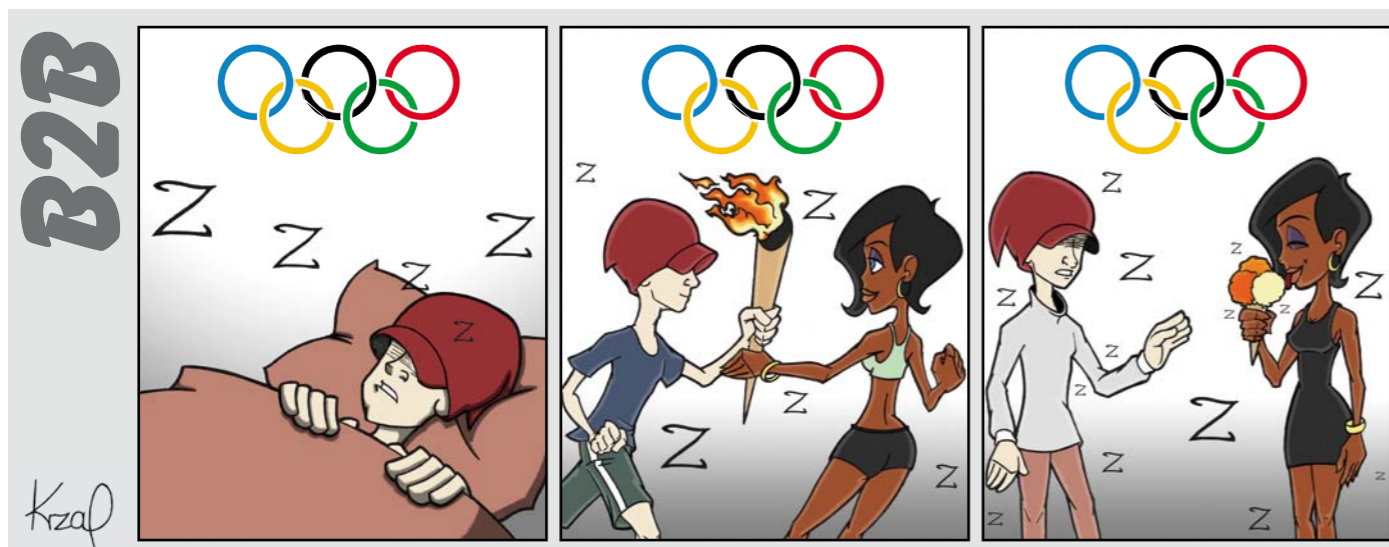
W czasie, gdy emocje związane z udziałem naszej reprezentacji na Euro sięgały w moim rodzinnym Wrocławiu (i nie tylko) zenitu, udałam się w poszukiwaniu wytchnienia między meczami na południowy kraniec Polski, czyli do Zakopanego. W związku z wprowadzonymi parę dni wcześniej drakońskimi opłatami za przejazd autostradą A4 wybrałam, podobnie jak liczne rzesze rodaków, mniej komfortową, ale darmową trasę, wiodącą przez Oławę, Strzelce Opolskie, a dalej przez Oświęcim i Wadowice. Nie wiem, czy mieszkańcy tych miast czują się uszczęśliwieni nadzwyczajnie ostatnio wzmożonym ruchem tranzytowym (Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad szacuje, że np. w Strzelcach zwiększył się on z 7,6 tys. do ponad 9 tysięcy aut na dobę), jednak rachunek ekonomiczny jest nieublagany i raczej nieprędko kierowcy zniechęcą się do wyboru darmowych tras alternatywnych.

Wymuszona zmiana trasy miała też swoje dobre strony. Po pierwsze, pozwoliła uniknąć stresującej jazdy zatłoczoną, jak zwykle w dłuższe weekendy, zakopianką (pamiętam lata, gdy w Boże Ciało ciągnęły nią również tłumne procesje). Po drugie, odkryłam osobliwy zakątek Polski, do odwiedzenia którego, jako że lato w pełni, chcę Państwa zachęcić. Mam na myśli położoną tuż koło Zakopanego wieś Chochołów, złożoną niemal w całości z oryginalnych chałup górskich z XVII i XIX wieku. Jest ona uznawana za żywy skansen budownictwa podhalańskiego i została wpisana przez UNESCO na światową listę zabytków klasy „0”. Do miejscowej tradycji należy mycie drewnianych chałup z zewnątrz wodą z mydłem dwa razy do roku, na Wielkanoc i Boże Ciało, dzięki czemu zachowały one do dziś piękną, jasną barwę. W centrum Chochołowa znajduje się małe muzeum, w którym zgromadzono pamiątki z powstania chochołowskiego z 1846 roku, zwanego też „insurekcją pod Tatrami”. Okoliczni mieszkańcy spontanicznie opowiadają zarówno o tym zrywie niepodległościowym, jak i o innych ważnych wydarzeniach historycznych, za udział w których bitni górale wywojowali sobie uwłaszczenie.

W czasie powszechnej dziś w Polsce manieri udowadniania, jak bardzo jesteśmy nowoczesni, europejscy i w ogóle

cool, gdy mogłoby się zdawać, że jedyną uznawaną dziś formą okazywania patriotyzmu jest kibicowanie drużynie narodowej, będąc u podnóża Tatr ze zdziwieniem stwierdzimy, że górale nie kryją swojego przywiązania do tradycji i obyczajów, a robią to nierzadko ze swoistym humorem. Na całym Podhalu bez problemu znajdziemy liczne kafejki internetowe, McDonaldy i tak modne dziś bary sushi, ale w ich sąsiedztwie nie brak tłumnie obleganych lokali, w których serwowane są tradycyjne góralskie potrawy, wyrabiane według receptur niezmiennych od stuleci, a oferowane pod niebanalnymi nazwami: *polyndwica krzesano w syrowym sosie, gazdowy zawijaniec w bułce poniywyrany, ziohra z wieprzka w sosie zadusone...*

Umiejętne łączenie tradycji ze współczesnością wskazane jest i w innych dziedzinach. Redakcyjna tradycja każe nam na przykład pamiętać, by we wrześniowym wydaniu „Autonaprawy” nie pominąć tematyki olejowej, lecz tym razem postanowiliśmy więcej uwagi poświęcić **pozaprofesjonalnej działalności renomowanych olejowych marek**. Tradycyjnie zaplanowaliśmy też obszerną **publikację lakierniczą**, ale dotyczyć będzie ona **najnowocześniejszych technologii**. Za zdecydowany natomiast powrót do tradycji uznać trzeba artykuł o zapomnianych już trochę **naprawach silników**.



FOT. ARCHIWUM

ZESTAW Z PASKIEM GATES



DLACZEGO NIE SKORZYSTAĆ Z ROZWIĄZAŃ DOSTAWCY OE?

Wybierz zestaw rozrządu PowerGrip® firmy Gates. Otrzymasz oryginalny pasek Gates o jakości OE wraz z odpowiednimi elementami metalowymi.

Gates - światowy lider w produkcji pasków rozrządu i napinaczy automatycznych.

